

## Poezja pana obecna jest wśród nas

To nie było zaskoczenie. Przyjaciele poety wiedzieli o tym, że od kilku lat do Nagrody Nobla wysuwano kandydaturę Czesława Miłosza. W krótkich wywiadach jakie z okazji ogłoszenia nazwiska laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury pojawiły się w prasie, polscy pisarze m.in. Adam Ważyk, Lesław Bartelski, Artur Sandauer stwierdzali, że jest to olbrzymia satysfakcja, ale nie zaskoczenie. Artur Sandauer powiedział wręcz: - Wśród żyjących pisarzy polskich nie widzę nikogo godniejszego od Miłosza. To są fakty. A mimo wszystko poezje Miłosza są mało znane. Ukazały się zaledwie dwa tomiki jego wierszy w Polsce Ludowej — jeden pt. OCALENIE w 1949 r. oraz drugi u schyłku 1980 r. już po uzyskaniu przez autora Nagrody Nobla pt. GDZIE WSCHODZI SŁOŃCE I KĘDY ZAPADA wydany przez ZNAK. Czyli można mówić, że inna jest recepcja poezji Miłosza wśród oficjalnej krytyki, a inna wśród zwykłych czytelników, młodzieży, która się jego twórczością zachwycała. To też są fakty.

Kwestię tę wysunęliśmy w rozmowie z **prof. dr Ireną Sławińską** z KUL, która od lat studenckich przyjaźni się z Czesławem Miłoszem i ostatnio uczestniczyła w uroczystościach wręczenia mu Nagrody Nobla w Sztokholmie.

— Dla społeczności uniwersyteckiej KUL Miłosz nigdy nie był poetą nieznanym. W telegramie jaki rektor, Senat i społeczność akademicka naszego uniwersytetu wystosowały do Czesława Miłosza po uzyskaniu wiadomości o przyznaniu mu Nagrody Nobla napisaliśmy:

*Szanowny Panie! przez wiele lat poezja Pana jest obecna wśród nas. Z wielkim wzruszeniem i radością, ale bez zaskoczenia, przyjęliśmy wiadomość o nagrodzie dla Pana, który „naczelnym u nas jest artystą”.*

*„Szczęśliwy naród, który ma poetę. I w trudach swoich nie kroczy w milczeniu”.*

— **Wymowny to telegram. Poprzedził on fakt nadania przez KUL tytułu doktora honoris causa Czesławowi Miłoszowi, o czym pisaliśmy w prasie...**

— Oba te wydarzenia są przecież w jakiś sposób związane z faktem olbrzymiego zainteresowania poezją Miłosza. Na uniwersyteckich seminariach w uniwersytecie młodzież miała kontakt z twórczością poety. Pisano prace seminaryjne i magisterskie na zajęciach prof. Czesława Zgrzorzelskiego, prof. Stefana Sawickiego i moich. Dwukrotnie w piśmie akademickim

POLONISTA zamieszczano wiersze Miłosza, choć nie działo się to bez różnych perturbacji. W Roczniku Humanistycznym KUL za rok 1976, mnie poświęconemu, który wyszedł z drukarni w 1978 r., ukazał się esej Miłosza. Wieka szkoda, że w Pamiętniku Literackim poświęconym działalności naukowej prof. Czesława Zgorzelskiego zdjęto mój artykuł dotyczący Miłosza. Ukaże się on dopiero w kolejnym zeszycie.

— **Uczestniczyła Pani Profesor w delegacji polskiej, która wyjechała na uroczystości wręczenia Nagrody Nobla Miłoszowi do Sztokholmu...**

— Nie, to nie była żadna oficjalna delegacja. Wyjeżdżaliśmy na indywidualne zaproszenia Akademii Szwedzkiej. Oczywiście w uroczystościach brali udział Polacy z kraju, ale była to nieliczna grupka.

W czasie uroczystości i na bardzo ekskluzywnym bankiecie był również ambasador Polski w Sztokholmie

— **Jak przebiegały uroczystości w Sztokholmie, jaka panowała atmosfera wokół przyznania nagrody Miłoszowi? Pojawiły się bowiem głosy, że to uwarunkowania polityczne w naszym kraju przyczyniły się do tego, iż Szwedzka Akademia przyznała polskiemu poecie Nagrodę Nobla.**

— Może najpierw odpowiem na to drugie pytanie. W oficjalnym przemówieniu prof. Gyllensten stwierdził, że nagroda ta nie miała żadnych aspektów politycznych. Poza tym trzeba pamiętać, że po raz pierwszy do Nagrody Nobla zgłoszono tę kandydaturę już w 1974 r. Istnieje tradycja ponawiania raz zgłoszonych kandydatów, którzy nie uzyskali w danym roku nagrody. I tak wyglądała sprawa z Miłoszem. Również nasz uniwersytet przed kilkoma latami powziął decyzję przyznania Miłoszowi tytułu doktora honoris causa, ale wówczas władze szkolnictwa wyższego oddaliły nasz wniosek.

— **Powróćmy do pytania związanego z samym przebiegiem uroczystości wręczenia Nagrody Nobla Miłoszowi w Sztokholmie. Pani Profesor swoje sprawozdanie z tych uroczystości zamieszczone w TYGODNIKU POWSZECHNYM opatrzyła znamienym tytułem — Sztokholm pod znakiem Miłosza. Pozwolimy sobie skorzystać z tego tekstu. Napisała Pani: Zaczęło się z przyjazdem poety, oblężenie, kolejki po wywiady i autografy, pościg za poetą, telefony, odwiedziny. „Moje prywatne życie zostało zrujnowane” — skarżył się już poeta. A cóż dopiero teraz!**

- Istotnie tak było. Już 8 grudnia Miłosz wystąpił z wykładem w sali Biblioteki Fundacji Nobla. Było to bardzo poważne zebranie i niezwykle ważne przemówienie. Miłosz mówił o swojej drodze poetyckich poszukiwań. Chciałabym przytoczyć fragment jego refleksji, kiedy to wspominał o wszystkich darach losu. Powiedział:

*Jest błogosławieństwem, jeśli ktoś otrzymał od losu takie miasto studiów szkolnych i uniwersyteckich, jakim było Wilno, miasto dziwaczne, barokowej i włoskiej architektury*

*przeniesionej w północne lasy i historii utrwalonej w każdym kamieniu.*

Przemówienie to było przeplatane akcentami autobiograficznymi, co jest przecież nieodzowne przy uchwyceniu problemów poety, jego walki o rzeczywistość, a więc o prawdę, którą miał stoczyć *hic et nunc*, jako Syn Europy XX wieku, a ściślej innej Europy, poddanej szczególnym doświadczeniom Przywołał je więc poeta. Bo pamięć ran jest siłą budującą organiczną całość, ciągłość i wspólnotę narodu; przypomnień takich domaga się zresztą sama rzeczywistość, prawda o niej, szczególnie obowiązująca poetę.

Czesław Miłosz mówił o powołaniu poety, o widzeniu literatury. A po jego przemówieniu aplauz słuchaczy był hołdem złożonym prawdzie jego wypowiedzi.

Następnego dnia Miłosz zjawił się w gronie swoich przyjaciół w Instytucie Polskim w Sztokholmie, gdzie go witano z olbrzymią atencją. Tu obejrzano film o Miłoszu, który zrealizowała polska telewizja i który pokazano również u nas. Główne uroczystości odbywają się zawsze 10 grudnia, w dniu śmierci Alfreda Nobla. Rozdanie nagród odbyło się w sali gmachu. Filharmonii, przystosowanym do przyjęcia prawie 2-tysięcznej publiczności.

**— Jest to uroczystość bardzo wytworna, poddana ścisłym zasadom bogato opracowanego ceremoniału — panów obowiązują fraki, panie występują w wieczorowych toaletach...**

— Są opracowane nawet wymagania etykiety w zakresie obrzędowych gestów. Obowiązuje szczególna hierarchia w dystrybucji miejsc na scenie. Po lewej stronie zajmują miejsca tegoroczni laureaci w pierwszym rzędzie, za nimi uprzedni nobliści, po prawej — rodzina królewska z królem Karolem XVI Gustawem i członkowie Akademii Szwedzkiej (tylko 18!). Przestrzenne uwspółrzednienie laureatów i grupy królewskiej ma oczywista wymowę — że królom są równi. Sam akt wręczania nagrody przez króla poprzedza krótka 10-minutowa prezentacja laureata. Miłosza przedstawił bardzo celnie prof. Lars Gyllensten, członek Akademii Szwedzkiej. Mówiąc o różnych kontrastach i paradoksach w życiu i twórczości poety prof. Gyllensten zatrzymał się na wielorakich aspektach poety jako wygnańca — m.in. samotnego artysty oderwanego fizycznie od ojczyzny, a przecież nieustannie z nią związanego. Podkreślił też — niezłomną wiarę Miłosza w ostateczny triumf prawdy, jego gorące zaangażowanie w obronę prawdy i człowieka. Po tej prezentacji Miłosz wstaje, swobodnie idzie na spotkanie króla, przyjmuje dyplom wymienia z królem uścisk ręki. Długo trwają oklaski w aurze szczególnej owacji. Orkiestra czci poetę mazurem z *Halki*.

Ale prawdziwy teatr objawił się dopiero we wspaniałej hali ratuszowej, gdzie odbywa się zawsze bankiet. Sama sceneria tego miejsca ułatwia inscenizację — wysoką galerią pod sklepieniem i prowadzącymi do niej schodami sływa wolno, w uroczystej ciszy orszak królewski wraz z laureatami. A później uraczono nas nie tylko pieczenią z renifera, ale też szampanem i burgundem oraz łososiem, piramidą lodów ozdobionych literą N, którą poprzedzali w czasie znoszenia z galerii fleciści. Prawie liturgia ale i zabawa zarazem. Występujący zaś chór akademicki częstował nas — na intencję Miłosza — pieśnią narodową *Pije Kuba do Jakuba*, zresztą wykonaną

z wielkim wdziękiem i humorem.

Wszyscy czekali na przemówienie laureatów. Pierwszym, którego zapowiedziano był właśnie Miłosz. Półtora tysiąca słuchaczy trwa w wielkiej ciszy. Poeta przemawia po angielsku. Kieruje swe przesłanie przede wszystkim do tych, którzy podzielili jego losy w wieku wygnania. Wierzy w jutro, jak wierzy w poezję obalającą wszelkie bariery. Tak się stało i z jego poetyckim słowem, przyjętym przez młode pokolenie w Polsce wbrew wszelkim podziałom na literaturę krajową i emigracyjną. Potwierdza to jedność i ciągłość kultury polskiej

**— A jak wygląda recepcja twórczości Miłosza w Szwecji? Czy istnieje np. tak jak w Polsce przed wojną — Bi biblioteka laureatów Nagrody Nobla?**

— Jak się orientuję. wydano w Szwecji *Zniewolony umysł*, a także *Dolinę Issy* i nieduży tomik wierszy pt. *Spotkania*. Specjalnej serii wydawniczej tego typu nie ma, jest natomiast bardzo bogata Biblioteka Fundacji Nobla przy Akademii Szwedzkiej, gdzie gromadzi się materiał o laureatach lub kandydatach do nagrody.

**— Wiadomo, że Miłosz potwierdził chęć przyjazdu do Polaki m. in., w związku z wręczeniem doktoratu honoris causa przyznanego przez KUL. Jak na tę okoliczność przygotowuje się Uniwersytet?**

— Chcemy wydać tom esejów Miłosza .W tym celu m in. jechałam do Sztokholmu, aby omówić zawartość tego tomu. Przygotowujemy wystawę poświęconą dorobkowi poety. Odbędzie się ogólnopolska sesja studencka, której przewodnim tematem będzie Miłosz. Przewiduje się również dwa spotkania publiczne poety ze studentami i gronem polonistów uczelni.

**— Promotorem tego doktoratu będzie Pani Profesor?**

— Tak zdecydowała Rada Wydziału Humanistycznego. Uroczystości związane z wręczeniem doktoratu honoris causa Miłoszowi planujemy na czerwiec br. Poeta potwierdził wstępnie ten termin.

— Dziękujemy Pani Profesor za wypowiedź.

Rozmawiał Al. Leszek Gzella



Laureat Grand Prix... Foto: Marja Miksa

— Umocnieniem Paul Profesor w delegacji polskiej, która wyjechała na otwarcie wystawy Nagrody Nobla Milenium do Sztokholmu...

— Tak, to nie była tylko Nagroda Nobla, to było spotkanie z wielką tradycją literatury polskiej...

— W tym czasie przeżył i na naszej literaturze naciskał ten wielki sukces...

— Jak przebiegały negocjacje w Sztokholmie, jak panowała atmosfera wokół przyznania nagrody...

— Mnie najgłębiej odpowiem na to pytanie pytanie W sprawie granicy...

— Jest to w rzeczywistości bardzo wieloletnia, poddana wielokrotnym zmianom...

— Są sprzyjające nawet wypadki...

— Jest to w rzeczywistości bardzo wieloletnia, poddana wielokrotnym zmianom...

— W tym czasie przeżył i na naszej literaturze naciskał ten wielki sukces...

— Jak przebiegały negocjacje w Sztokholmie, jak panowała atmosfera wokół przyznania nagrody...

— Mnie najgłębiej odpowiem na to pytanie pytanie W sprawie granicy...

— Jest to w rzeczywistości bardzo wieloletnia, poddana wielokrotnym zmianom...

— Są sprzyjające nawet wypadki...

— Jest to w rzeczywistości bardzo wieloletnia, poddana wielokrotnym zmianom...

— Są sprzyjające nawet wypadki...

— Jest to w rzeczywistości bardzo wieloletnia, poddana wielokrotnym zmianom...



Paul Profesor i prof. Janusz Brzechowski w czasie negocjacji w Sztokholmie

# Poezja pana obecna jest wśród nas

## NOBEL FESTIVAL ENTRANCE CARD

for  
Professor Irena Ślawińska

to  
The Nobel Banquet in the City Hall of Stockholm  
on December 10th at 6.45 p. m.

Special bus service from the Concert Hall to the City Hall.  
Note: Subscription fee, Sw. Kr. 160:— to be paid into the postal cheque account of the Nobel Foundation No. 505 27-1, not later than Dec. 6th, the counterfoil to be marked "Nobel Festival", together with the number on the back of this card.

Kartę wstępu prof. dr. Ireny Ślawińskiej na uroczystość i bankiet w Sztokholmie.

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

Prof. dr. Irena Ślawińska

T O nie było zakończenie tradycyjnej imprezy, która w dniach 10-12 grudnia 1960 roku w Warszawie odbyła się...

wystawienia Nagrody Nobla Milenium w Sztokholmie Paul Profesor wraz z delegacją...

— Istotnie tak było. Już 8 grudnia Milner wygłosił i wygłosił w sali Rindögren...



Paul Profesor w czasie uroczystości w Sztokholmie

— W tym czasie przeżył i na naszej literaturze naciskał ten wielki sukces...

— W tym czasie przeżył i na naszej literaturze naciskał ten wielki sukces...